

Tonę we mgle nie wiem gdzie
Błądzi duch człowiek nie
Przez lekki chłód czuję jak
Tonę już tysiąc lat

Kamienie toczą w dół co było i jest
Gdy sił bez końca mniej a prawda jak deszcz
Dobija i obmywa twarz
Otwieram ręce otwieram serce niech wciągną na maszt

Widzisz mnie tak jak chcesz
Czuję cię albo i nie
Jeśli chcesz wiesz co jem i gdzie śpię
W samym środku mnie chowasz się

I gdy odwracasz się do ust nabieram smak
Gdy rwiesz głos rośnie mak
Gdy czujesz mnie na nieba dnie ominę cię

Mijam dni kiedy ty wstajesz a wszystko lśni
Czasem chcę zamiast biec osiąść by móc zobaczyć ich gdy zbiegas
z ty

Jak zapomniany dzień przemijam się
A inny zadziwia mnie
Za szyby szkłem wyświetlasz się
Podaję Ci ręce podaję Ci serce przytulam jak brat